

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub w przesyłce pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austriackim i Niemczech	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego	28 złr.	7 złr.	3 złr.
innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy prenumeratę przysyłają się tylko do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopiewają nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrancuzowskich nie przysyłają się. — Reklamów ogłoszonych nie zwania się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie, Składowa, ul. Sukiennicza. — Administracja „CZASU“ w Warszawie, ul. Senatorskiej. — Administracja „CZASU“ w Łodzi, ul. Piotrkowska. — Administracja „CZASU“ w Poznaniu, ul. Św. Ducha. — Administracja „CZASU“ w Górnym Śląsku, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Lublinie, ul. Św. Mikołaja. — Administracja „CZASU“ w Białymostku, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Wilnie, ul. Św. Ducha. — Administracja „CZASU“ w Kijowie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Petersburgu, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Berlinie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Londynie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Paryżu, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Brukseli, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Amsterdamie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Antwerpii, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Gandawie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Brukseli, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Paryżu, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Londynie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Berlinie, ul. Rynek. — Administracja „CZASU“ w Warszawie, ul. Senatorskiej.

Kraków 18 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Porządek dzienny 25-go posiedzenia, I sesji, V periody Sejmu galicyjskiego, które się odbyło we wtorek dnia 2 września 1884 r. o godz. 12 w południe.

1) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzenie poręczenia pożyczki rządowej 300.000 złr. na zasiewy jesienne w okolicach powiśla dotkniętych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2) Sprawozdanie komisji lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1882 r. do 1 lipca 1883 r. Sprawozdawca poseł Gross.

3) Sprawozdanie komisji konkurencyjnej o ustawie konkurencyjnej kościelnej. Sprawozdawca, członek Sejmu Ritter.

Budapester. Corr. donosi: Najj. Pan 28 b. m. osobnym pociągiem dworskim wraz ze świtą z Brucki uda się do Arad, gdzie przypatrywać się będzie manewrom. 3 września uda się Najj. Pan do Angera na manewry kawalerii. Aż do 6 września zamieszka Cezar w Malackza w zamku Palffy'ego, od 9 zaś do 13 września w zamku Ebenthal. Główna kwatery sztabu generalnego pod przewodem Aręks. Albrechta, tudzież członkowie sztabu rozjemczego, a między tymi także Aręks. Rudolf, zostaną pomieszczeni w Ditrakrut. Oficerowie zagraniczni i król serbski Milan codziennie rano osobnym pociągiem odjeżdżać będą z Wiednia na manewra, a po południu powrócą do Wiednia.

Prawybory w kuryi gmin wiejskich w Austrii wyższej, wypadły zupełnie na korzyść konserwatywnej partii. Związek ziemski przeprowadził ledwo kilku swoich kandydatów. Również i w sejmie salzburskim konserwatywna większość jest za panowania.

Minister skarbu hr. Szapary przybył w sobotę do Pesztu i objął kierownictwo w prezydium gabinetu, gdyż baron Orey, który dotąd zastępował p. Tisze, odjechał do Ostendy. Hr. Szapary odprawił Najj. Pana do Arad.

Ban Kroczyi powrócił już do Zagrzebia. Urzędowa gazeta Zagrzebska donosi, iż sejm kroacki zbierze się w sobotę d. 23 b. m., a na posiedzeniu tem będzie tylko odczytany Najwyższy reskrypt zwołujący sejm, tudzież ogłoszony zostanie porządek dzienny następnego posiedzenia, które się odbędzie d. 25 b. m.

Podług telegramu, jaki otrzymał śmy w ostatnich dniach, zawarty został między rządem austriackim a rosyjskim układ, na mocy którego władze sądowne w Galicyi znieśli się mają w przyszłości bezpośrednio z władzami sądownymi warszawskiego okręgu sądowego. Fremdenblatt potwierdza to doniesienie, oświadczając, że układ ten będzie niebawem ogłoszony. Zbytecznym byłoby dodawać, ile przez to wymiar sprawiedliwości zyska na czasie; przed zawarciem powyższego układu, korespondencya sądów w tych wypadkach musiała odbywać długą drogę przez Wiedeń i Petersburg. Podobny układ istnieje już w Włochach, wskutek czego okręgi sądowe inbruki, tryestyński i zardarski porozumiewać się mogą bezpośrednio z okręgami sądownymi Medyolanu, Brescii i Wenecyi.

Berlińska Post zamieściła artykuł p. t. „Kalkony w Warszawie“, przedstawiający historycznie alians między Austrią a Niemcami, do którego później przystąpiły Włochy, a następnie i Rosya. Rezultat tego aliansu, pisze ów dziennik, jest bardzo wielki; zachodzi tylko kwestya, czy hr. Kalkony posiada w takim stopniu, jak poprzednicy jego Andrassy i Haymerle, osobiste zaufanie kanclerza Zjazd hr. Kalkoniego z ks. Bismarkiem ułożony już był przed konferencyą londyńską, „przypuszczając jednak można, pisze dalej ów dziennik, z całą pewnością, że negatywny rezultat konferencyi będzie przedmiotem wymiany zdań obu mężów stanu. Ks. Bismark zwykle nie zgadza się na to, aby sprawy, które go interesują, popostrużone zostały do kosza. Tymczasem ambasador niemiecki w Londynie poruszył na konferencyi kwestyę sanitarną w Egipcie, a projekt jego został odrzucony — ta kwestya będzie omówioną z hr. Kalkony — ta kwestya była państwa zaprzyjaźnionego, nokim. Ministrowi zaś państwa zaprzyjaźnionego, który tu przybywa, aby okazać szacunek swemu naszemu kierującemu mężowi stanu i aby omówić z nim kwestyę, tyczącą się życia, zdrowia i bezpieczeństwa, temu wpływowemu i zaprzyjaźnionemu mężowi stanu możemy tylko z całą serdecznością przesłać sympatyczne pozdrowienie.“

Do Fremdenblattu telegrafują ze Stockerau, że w sobotę wieczornym pociągiem kursyjskim udał się ambasador niemiecki ks. Reuss i poseł chiński Li-Fong-Pao do Berlina.

Sesya parlamentu francuskiego zamkniętą została w sobotę po południu. Agencya Havasa zaprzecza doniesieniu Times, jakoby Francya odrzuciła pośrednictwo Anglii, Niemiec i Ameryki w kwestyi tonkińskiej z tej prostej przyczyny, że żadne z mocarstw nie oświadczyły gotowości swej do podobnej interwencji. Podobne zaprzeczenie zamieścili także ministerialne dzienniki francuskie.

Gabinet francuski otrzymał od rezydenta swego w Hne dnia 15 b. m. następującą depeszę: Nieporozumienie wywołane przez członków rejeneyi w Ananie, z powodu śmierci króla, zostało szczęśliwie załatwione. Pragnęli oni z początku wybrać nowego króla bez zezwolenia protektoratu francuskiego i zaprzeczali Francuzom prawa do zajęcia cytaeli. Żądaniu temu oparli się jednak stanowczo rezydent francuski, tak, iż członkowie rejeneyi za-

żądali zezwolenia protektoratu francuskiego do wyboru nowego króla, które też istotaie udzielone już zostało. Koronacya odbyć się miała dnia 17 b. m., a Francuzi zajęć mieli cytaelę w sobotę.

Podług wiadomości nadchodzących z Londynu zgodzić się już miały w zasadzie gabinety europejskie na zwołanie konferencyi, celem uregulowania sprawy terytorium nad Congo. Inicytywą do zwołania ewentualnie konferencyi, ma wyjść od Niemiec.

Gubernator w Massanah otrzymał polecenie, aby postąpił się o przywrócenie komunikacyi między Massanah, a stolicą Abissynii Adnem. Wojska angielskie mogłyby przez to doznać poparcia od króla Abissynii, który podczas pochodu ich ku stolicy Sndanu, ma udać się nad rzekę Takassa, aby sprzymierzone z Mahdim plemiona utrzynować w szachu.

Zapowiadany już oddawna przyjazd króla rumuńskiego do Belgradu nastąpił ma dnia 29 b. m. Król Karol zabawi na dworze serbskim tylko jeden dzień.

Upłynęło lat pięć, odkąd hr. Taaffe objął ster polityki wewnętrznej w Przedlitawii. W życiu pojedynczego człowieka okres to znaczny, coż dopiero w życiu ministerstwa austriackich, które żyły dotąd jak owe efemerydy z dnia na dzień, powstając i znikając bez śladu! O hr. Taaffem powiedzieć tego nie można, że rządy jego znikną kiedyś bez śladu...

W historii ludów panuje logika. Niema zdarzenia na pozór tak błahego, któreby tutaj nie pociągało za sobą skutków, niema żadnej osobistości historycznej, która by nie była skutkiem i tworem przeszłości. W jednych indywidualnościach historycznych, ten szereg przyczyn i skutków daje się rozpoznać, inne osobistości tylko przechodowe, nie noszą na sobie tego charakteru ściśle oznaczonego. — Hrabia Taaffe należy do osobistości stanowiących w historii Austrii epokę. — On staje na przelomie nowego życia, i wypowiada idee, nadającą całemu ustrojowi państwowemu inny odmienny charakter.

Idea to na pozór znana a rzeczywicie w istocie Austrii ugruntowana. Równouprawienie narodowości! któryż rząd przyni, że jego zasadą nie jest *gleiches Recht für alle*? A przecież aż do hr. Taaffego nikt tej idei nie wypowiedział w zastosowaniu do narodów austriackich, *gleiches Recht für alle Völker und Nationen*. Istniała wprawdzie konstytucya, ale wiadomo, co znaczy ustawa w życiu a na papierze.

Hr. Taaffe nie był tutaj niezem, jak jedynie wyrazem stosunków austriackich. Z ideami dzieje się jak z wynalazkami. Największe i najobfitsze w skutki, są w gruncie rzeczy najprostsze i najłatwiejsze do pojęcia. Chodzi tylko o to, aby to coś — tak proste i łatwe — znaleźć i zastosować... Pytacie się o genezę ministerium Taaffego, a odpowiedź da wam rok 1866 i 1873.

W roku 1866 charakter Austrii jako państwa niemieckiego doznał ciosu niepowetowanego, w roku 1873 doznało stronnictwo rządzące przez „krach“ ciosu śmiertelnego. Austriya, wyparta z Niemiec, musiała się oglądać za inną ideą państwową. Nie mogła ona istnieć jako państwo niemieckie, tem mniej jako państwo czyste słowiańskie. Wobec braku zasady narodowej, podtrzymującej inne państwa, musiała Austriya przyjąć zasady dynastyczne i czysto państwowe, jako racyę bytu. Inne mocarstwa są podtrzymywane węzłem wspólności plemiennej, łączącej jednostki, w Austrii musiano zastąpić ten węzeł przywiązaniem do dynastyi i interes osobisty każdego z ludów, interes nakazujący każdemu ludowi dbać o całość i wielkość Austrii. Jest wiele prawdy w tem ironicznym zdaniu, że Austriya jest rodzajem przytuliska dla ludów bez siedziby. Tak jest. Austriya jest sehronieniem... dla tych wszystkich narodowości, a dynastya jest uwięzieniem gmachu i jego podstawą zarazem.

Rok 1866 zmusił więc Austrię, do starania się o to, ażeby te ludy bez przytulku, były zadowolone, ażeby ich interes osobisty był rekojmnią ich wierności dla interesu całego państwa. Widzimy tutaj idee równouprawienia w zarodku.

Nim jednakowoż wypisaną ona została na sztandarze rządowym, potrzeba było lat, pracy i... kłeska. Kłeska z r. 1873 okazała cały egoizm owego stronnictwa, które chciało wbrew historii, wbrew srogim naukom, zatrzymać Austrię na drodze wyłącznie zbażeniwej, i utrzymać pod sztandarem liberalizmu panowanie jednej narodowości, a wśród tej panowanie jednej frakcyi. Ministerium Auersperga, to przechód do nowego okresu,

to walka wskazanego Austrii przez opatrność postąpienia z dawnym stanem rzeczy.

Hr. Taaffe dopiero wypowiada myśl, leżącą w istocie Austrii. On jest osobistością historyczną, i jako taka prawie bezwiednie, party okolicznościami, pisze na sztandarze rządu: *gleiches Recht für alle Völker*. Jestto zerwanie z dawniejszymi tradycjami i wstąpienie na nowy tor.

Nie chcemy się przyłączać do owego szeregu panegirystów, którzy w wszystkich językach ministrowi przynosili ody pochwalne. Nam wystarcza wskazanie tego historycznego znaczenia ministra. Czy wykonanie myśli przez hr. Taaffego podniesionej odpowiedziało celowi, tego obecnie przesądzać nie możemy. Trudno w latach pięciu zrobić i utworzyć nową drogę dla idei odmiennej od całej dotychczasowej polityki państwa. Dwa fakta jednakowoż już teraz można zaznaczyć. Każdą pozytywną pracę musi poprzedzić walka z czynnikami, jej wykonaniu przeciwnymi. Ta walka wypadła na korzyść idei hr. Taaffego. Dziś już widzimy dawne stronnictwo w wszystkich punktach wyparte z pozycyi. Przeczył się to do tego szybkiego zwycięstwa i obłęd, jaki zdaje się opanował to stronnictwo. Napróżnoby w historii szukać przykładu tak dalece nierozsądnego, że powiemy dziecinne postępowania jakiegokolwiek stronnictwa politycznego, jak obecnej *Vereingte Linke*.

Drugim faktem, wynikającym z idei obecnego rządu, to sojusz z Niemcami. Śmiało można powiedzieć, że ten sojusz jedynie za panowania obecnego ministerstwa był możliwy. — Nie przypadkowa to jest rzecz, że sojusz ten trwa od czasu, jak hr. Taaffe jest u steru. Czyż mógł ks. Bismark zawrzeć przy mierze z tymi reprezentantami narodowości niemieckiej w Austrii, którzy, odpowiednio do ich idei politycznej, jeśli nie chcą być zdrajcami Austrii, muszą się starać o powrót do Niemiec i o hegemonię Austrii w Niemczech? wszak idea niemiecka w Austrii musi dążyć do wzmocnienia swego żywiołu wobec parcia ludów słowiańskich. Tego wzmocnienia musi ona szukać poza granicami Austrii, bo będąc liczebnie silniejszym, łatwiej pokonać opór Słowian i nieść *die Kultur nach Osten*. Że ks. Bismark to położenie zrozumiał, to rzecz pewna, i ząd pochodzi owa wielu politykom dziwna obojętność jego na skargi współplemienników w Austrii.

Hr. Taaffe wypowiedział prawdę historyczną, i dlatego ani chwili nie wąpimy, że zadanie jego musi się spełnić. Przed jej późniejszą zasadą, na której polegać może jedynie byt Austrii, w całości musi być przeprowadzona i wtedy stanie Austriya wobec innych państw, jako jedyna przedstawicielka najwyższego ustroju państwowego tj państwa, w którym części połączone będą ze sobą węzłem wspólnych interesów i wspólnej miłości dynastycznej.

Kongres wersalski zakończył swoje obrady uchwalivszy rewizyę konstytucyi republikańskiej wniesioną przez p. Ferrego. Parlament angielski zamkniętym został mową królowej nie uchwalivszy reformy wyborczej wniesionej przez p. Gladstona. Można tu powtórzyć słowa Karola V, że fortuna jak kobieta odwraca się od swych włosów; nie-wiedzie się po deszłego wieku naczelnikowi liberalnego stronnictwa w Anglii, kiedy przeciwnie po drugiej stronie kanału, młodszemu pan Ferremu, co ani osobistą wartością, ani przeszłością zwłaszcza nie dorósł do wielce kiedyś znakomitego męża stanu angielskiego, wszystko dotąd zdaje się udawać na sztuczny gruncie francuskiego republikańizmu.

Rewizya konstytucyi swoją treścią mało była znaczącą, przeprowadzenie jej nie zmienia dotychczasowego politycznego ustroju Francyi, zmianę to dość zrzecznie zredukował p. Ferry do minimum, ale rozprawy nad nią i uchwalenie jej posłużyło do wypróbowania sił obecnego rządu i systemu zwłaszcza wobec radykalnych dążeń, a przynajmniej trzeba, że próba ta u dała się, że ogromna większość stosunkowo dość śpiesznie przeprowadziła tę rzecz i że radykalne stronnictwo okryło się wstydem, odgrywając nieznaczące, skandaliczne sceny i tłuste farsy w wersalskim teatrze.

Odrzucenie wniosków tego stronnictwa zmieniających czy to do zmniejszenia prezydentury, czy do zmniejszenia senatu lub postanowienia, aby wyszedł z powszechnego głosowania, czy to do wygnania księży i skonfiskowania ich dóbr, zapobiegło na czas jakiś pojawianiu się podobnych dzwiołgów na drodze ustawodawczej i legalnej jak z drugiej strony wielka niezgoda w łonie tego stronnictwa jak za-

wsze tak i w tym wypadku w prawdziwym postawiła świetle złośliwe niedoświadczenie negacyi i czczosć wszelkiego rodzaju warcholów. Stronnictwo monarchiczne mniejsze poniosło nierównie przy rewizyi kłeski, już dla tego, że ona nie na jego odbywała się gruncie, to znów że obdarzeniem jest większym wrodzonym taktem. Niektóre uchwały kongresu mia nowicie te, które dotyczyły nietykalności formy republikańskiej oraz oddalenia członków rodziny niegdyś panujących od prezydentury, świadczyły tylko jak powiedzial jeden z mówców prawicy, że monarchija ma we Francyi groźną dla rzeczywistej przyszłości. Słowem główna walka stoczona została z wszystkimi odcieniami radykalizmu począwszy od p. Clemanceau a skończywszy na utajonych lub jawnych komunardach. Nawet widocznem było, że p. Ferry z tą przeważnie stroną izby miał do czynienia, a co się tyczy drugiej monarchicznej, to chociaż w zapale wykrzyknął, iż ona ostatni wystrzela nabój, przecież przyznać musiał, że uchwalenie nietykalności formy republikańskiej nie znaczy uchwalenia wiecznej rzeczywistej.

Uchwalona rewizya, powtarzamy, niewiele zmienia i niewiele znaczy. Zniesienie modłów publicznych jest objawem dziecinnej zawziętości, a w kraju katolickim, jakim jest Francya, jest absurdem, które jednak nie przeszkodzi się modlić nikomu za dobro ojczyzny, podczas gdy za Rzeczpospolitą modlić się istotnie nie warto. — Postanowienie, że zmiana formy republikańskiej nie może być prowadząco traktowana, albo nie przeszkodzi Izbie monarchicznej ogłosić przez aklamacyę króla — albo otwiera pole do zamachów stanu.

Odsunięcie księży od prezydentury jest rodzajem banicyi w kraju, która podnosi zwód ich urok i znaczenie, a nie przeszkodzi w razie danym powrotowi monarchii za sprawą jakiego Monka, który ustąpić może z krzesła prezydenta i zamienivszy go na tron królewski, posadzi na nim prawego Francyi władcę. Inne paragrafy rewizyi dotyczą zmian, mało ostatecznie doniosliwych, organicyi czyli prawie wyborczem senatu, które unormuje dopiero osobna ustawa już przez rząd w Izbach wniesiona i nareszcie jeszcze mniej ważnego terminu rozpisanie wyborów do Izb.

Widzimy zatem, że znaczenie uchwalenia rewizyi nie polega na tem, co ona zmieniła lub postanowiła, lecz na fakcie, że udało się p. Ferremu najpierwej doprowadzić w tej mierze kompromis między senatem a Izba, a następnie po dziewięciu dniach sromotnych wprawdzie rozpraw uzyskać uchwalenie kompromisu w kongresie.

Tym sposobem zapobiegł on bardziej radykalnej rewizyi, która mogła była podkopać zupełnie znaczenie dzisiejsze senatu, który bądź co bądź służy jeszcze za balast w okrzębie republikańskim i czasem przynajmniej chroni go od niebezpieczeństw.

Nareszcie ostateczny skutek kongresu nadał pewną względną powagę i stałość rządowi, od czego odwykliśmy we Francyi. Przed zwycięstwem w sprawie rewizyi odniósł p. Ferry niezaprzeczenie moralne korzyści dyplomatyczne, konsekwentnem zachowaniem na konferencyi londyńskiej stanowiska europejskiego i podniesieniem zarzuconych przez poprzedni gabinet interesów francuskich w Egipcie; wprawdzie konferencya rozbiła się i nie doprowadziła do żadnego skutku, a układ angielsko-francuski przestał mieć moc obowiązującą, ale Francya zastrzegła poniekąd swoje prawa w sprawie egipskiej i pozyskała uznanie, a nawet ewentualne poparcie Europy.

W polityce kolonialnej sprawa tonkińska, która zdawała się być zakończoną, wywołała zatargi, niemal już wojnę z Chinami; więcej, niż kiedykolwiek, należy tu powiedzieć *du-bius belli eventus* i trudno przewidzieć, jakby się ta wojna skończyła i jakie z niej Francya odnieść może korzyści; ale bądź co bądź i w tym wypadku p. Ferry okazał pewną stanowczość i troskę o godność Francyi — i jak dotąd, stawia czoło dwom dalekim zakłaniom, jednemu z Chinami, drugiemu na Madagaskarze.

O wiele mniej pomyślnie — jak zresztą świadczy o tem mowa tronowa, zamykająca sesyę parlamentu angielskiego, powiodło się p. Gladstonowi. Musiał wyznać, w tej mierze, że konferencya, której nieszcześliwą myśl powziął, spełniła na niczem, że Anglia obecnie zmuszona jest wziąć sama całą odpowiedzialność za przebieg wypadków w krainie Nilu.

Nie mógł p. Gladstone jednocześnie pochwalić się wewnątrz przeprowadzeniem reformy

wyborczej i oświadczył tylko, że na nią zwróconą zostanie uwaga ustawodawstwa, co zapowiada dalszą walkę z Izba wyższą, przeciw której niebacznie rozkiełzał gabinet dzisiejszy namiętności ludowe tak dalece, że powstała agitacya przeciw dziedziczości Izby lordów; agitacya co by mogła sięgnąć dalej i wyżej, a która podyktowała owe słowa mowy tronowej, które są może przestroga, że królowa wyraża zadowolenie swe, iż lud okazuje licznymi objawami, że sprawa reformy wyborczej go zajmuje, tudzież, że składa dowody lojalności względem tronu i poszanowania ustaw.

Nareszcie tak jak Francya zawikłana jest w Chinach i na Madagaskarze, tak Anglia zajęta jest przykrą lecz nierównie dla niej w tej chwili żywniejszą i niebezpieczniejszą wojną w Sudanie i odcieczą Gordona.

W chwili zatem obecnej porównanie położenia dwóch sąsiadów wypadła na korzyść Francyi. A porównanie to tem więcej jest ze względu ogólnie politycznych zajmującym, że bądź co bądź przebieg sprawy egipskiej wytworzył między niemi pewien kwas, że sprawa ta z natury rzeczy rozegrać się musi głównie między Anglią i Francją; jedna bowiem Francya ma między mocarstwami pośrednie w Egipcie interesa, które z rozszerzeniem jej posiadłości i działalności w Azyi zwiększają się i ona jedna zmierzyć się w Egipcie może kiedyś praktycznie z Anglią, bo ona jedna posiada odpowiednią do tego flotę.

Położenie to przemieniłoby się mogło w atut w rękach dzisiejszego wielkiego gracza europejskiego; dlatego też przypuścić należy, że świeży mąż stanu jakim jest p. Ferry a z drugiej strony stary Gladstone, na tyle przeciwie dobędą się roztropności, aby nie działali na korzyść *du roi de Prusse*, comniej byłoby ważnem, ale zwłaszcza dla chwały i na rzecz ks. Bismarka, co by nierównie było niebezpieczniejszem, i że niedopuszczą jak dotąd tak i nadal do zatargów, ani też do konfliktu między Francją i Anglią.

Sprostowanie.

W ostatnim N. 189 Czasu w artykule wstępnym, pierwsza strona piąta szpalt, winno być: „Aby nareszcie ta kombinacya mogła przynieść do skutku, trzeba było, aby ustala wyłącznie przynajmniej niemiecko-austriackiego, to jest aby upłynął czas umowy Andrassy-Bismarka, i żeby ona odnowiona nie została.“ Nie zaś jak mylnie wydrukowano: „odnowiona została.“

Oraz na czwartej szpalcie, zamiast: „Na tem też te odbywa się zjazd w Ischl,“ winno być: „w Warzynie.“

KORRESPONDENCA „CZASU.“

Wiedeń 15 sierpnia.

Od przybyłego Rosyanina z Petersburga, a mającego rozległe stosunki, dowiaduję się rozmaitych szczegółów, których oczywiście sprawdzić trudno, które jednak są przedewszystkiem publicznie charakterystyczne, że cała oświeceniowa dążeńność w Petersburgu o ich prawdziwości jest przekonana. Dla umożliwienia koronacyi policyi rosyjska zawarła układ z nihilistami w Paryżu i w Genewie. Przyszli oni, że nie będzie żadnego zamachu podczas uroczystości, że sami przez wystawników będą nad tem czuwać. Wysłannicy ci otrzymali za zapłaty, w zamian pozostał w Paryżu jako zakładnik w rękach nihilistów jeden generał. — Cena zaś zażądana przez nihilistów i wyplacona im, było uwolnienie Czerniszwskiego. — Degajew i drugi z główniejszych przywódców byli schwytani, lecz uwolniono ich również na podstawie układu, że będą za granicą agentami policyi. W tym samym celu został uwolniony jeden ze skazanych już na śmierć, lub czekający niby dokonano i pochovano zwłoki jakiegoś żołnierza. Listy gończe za Degajewem mają być z umysłu ogłaszane dla omylenia właśnie nihilistów.

Spisek odkryty w Warszawie stara się Apuchta przedstawiać jako robotę polską, złożył w tym dachu raport o całym jakoby polskim pochodzeniu Bardowskiego. Przyjazd cara do Warszawy uobodził za rzecz pewną, wydano najszczęśliwsze polecenie względem obstawienia linii kolejowych przez żołnierzy. Generałowi, który wysłany został dla rozdania zapomóg wóhscianom dotkniętym powodzią, towarzyszy trzech korespondentów dzienników, którzy codziennie szczegółowo o całym rozdawnictwie zdają sprawę, podając sumy, nazwiska i miejscowości, czego sam generał sobie życzył, aby tym sposobem był dowód, że się obojczy przeciw bezkradzieży. Składki przez dzienniki rosyjskie na powódźian zbierane, mają wynosić 800.000 rubli i podnoszą Rosyanie fakt ten jako dowód, że niema w Rosyi narodowej niewiary przeciw Polakom, a są tylko polityczne różnice. Co się ma stać z temi pieniędzmi, nie umiał mnie mój sprawozdawca objaśnić. Zapewnia on, że eksterminacyja polityka Rosyi w Polsce nie jest jej własną, ale dyktowaną przez ks. Bismarka, który ją stale i stanowczo doradza i domaga jej się ja-

ko dowodu przyjaźni i wspólności interesów z Niemcami. Rosya w zupełnej jest zależności od Niemiec pod względem swojej polityki, a Rosyanie, którzy pamiętają czasy, gdy Mikolaj jeszcze Niemcami rządzil, czują dotkliwie ten stan upokarzający. — Niema jednak wcale widoków otrząśnięcia się, gdyż car, który przestał już drzeć, a za to popadł w zobojętniałość, opiera się na cesarzu niemieckim i słucha go, czyli ks. Bismarka. Otoczenie zaś cara i rządzący Rosyą ludzie nie chcą żadnej akcyi samodzielniej, dbają tylko o status quo i o środki przeciw nihilistom, ażeby siebie samych najdłużej przy władzy utrzymać. Jedyne w kierunku wschodnim zwracają się półurzędowe dążności przeciw Austrii. Urzędownie zaś i jawnie p. Giers obstaje za przymierzem z Austrią, które Rosyę ubezpiecza, a wcale nie krepuje. Taka jest relacya, którą podaję przedmiotowo, pomijając nawet wiele zbyt jaskrawych szczegółów.

Mogę zapewnić ponownie, że dotąd absolutnie bezzasadnie są wszelkie wieści o wydziedzie Cesarza austriackiego lub Następcy tronu do Warszawy. Jeżeli w Warzynie zjazd zostanie ostatecznie ułożony, to tylko na terytorium niemieckim.

Wiadomość podana przez Standard, jakoby w rokowaniach w Ischl i w Warzynie szło o wykluczenie Włoch ze związku środkowo-europejskiego, jest wywodem niedorzecznym. Włochy pod każdym względem sprzymierzeńców nie żenują, a należą do związku mogą we własnym interesie energicznie ruchowi irredenty klasz zapory, gdyż ruch ten o ile jest antiaustriacki, o tyle i rewolucyjno-republikański. Rząd włoski daje dowody wielkiej względności dla Austrii, a stosunki dworów z sobą są jak były zupełnie dobre. Król Humbert rozmawia to dobrze, że o rewizyte dworu wiedeńskiego nalegać nie może.

Uwagi o pięciocielec rządów hr. Taaffego, dają powód do wywodów nader zajmujących o stosunku reprezentacji parlamentarnej do liczby każdej narodowości w państwie, z których wynika, o ile jeszcze Niemcy mają nieczym nieusprawiedliwioną przewagę. Wypadki zaś takie jak w Białej podczas zjazdu śpiawickiego i w Opawie, podczas zjazdu niemieckich nauczycieli, sformułowane przez posła Witusche postulata rozbicia państwa dla zapewnienia hegemonii Niemców, objawy te, w tendencjach swoich antypaństwowe, nie są po temu, żeby miały otwierać dla opozycji jakieś widoki, a osłabiać stanowisko hr. Taaffego.

Wiedź 17 sierpnia.

Vossische Ztg debituje z rewelacya, że głównym przedmiotem porozumiewań ks. Bismarka i hr. Kalnokiego jest wewnętrzna sytuacja Austrii, potrzeba ograniczenia „państwa polskiego“ w Galicyi, czego domaga się Rosya — a toczą się rokowania o zewnętrzny objaw dobrych stosunków z Rosyą, również i fanatyzmu Czechów przeciw Niemcom, co znowu w Niemczech nie może być obojętne przyjmowane. Zdaje się, iż nie potrzeba nawet zapewniać, że dla tej rewelacyi mają sferę rządową w Wiedniu i w ogóle sfery austriackie tylko śmiech pogardy. Mogą się toczyć porozumienia względem stosunku do Rosyi; ale ani Rosyi, ani Niemiec wazalem Austrii nie jest. — Znaczenie owej śmiesznej rewelacyi łatwo jednak zrozumieć, jeżeli się jej źródło odkryje. Mogę zapewnić, że jest to manewr opozycji, jest to wysunięcie dla postrachu pisma berlińskiego. Z Wiednia został ów artykuł eksportowany na to, żeby mógł być z tym większym hałasem napowródt do Wiednia importowany.

Wchodząca w program krakowski polsko-czeska demonstracya lojalności z okazji urodzin Cesarza jest w porę odpowiednią na owe insynuacye, a stała się także powodem, że całe gotowe już artykuły o niebezpieczeństwie zjazdu krakowskiego, przystosowane w niektórych tutejszych dziennikach, musiały zostać podarte lub zniekształcone.

Fakta stwierdzają poprzednie moje informacye względem zjazdu w Ischl i przedmiotach narad w Warzynie. Już Polit. Corr. zapewnia, że o mocarstwa w zasadzie zgodziły się na konferencye w sprawie Konga, że inicjatywa i zaproszenia wyjdą od Niemiec. Konferencya ta przyjdzie do skutku choćby bez udziału Anglii, i będzie to nie druga egzempla, ale afrykańska konferencya, na której także sprawy międzynarodowe sanitarycznych zarządzeń i odszkodowań poruszone będą.

Nie bezasadna jest groźba, że jeżeliby Anglia stawiała przeszkodę przedmiom wypłacenia odszkodowań, a raczej jeżeli nie spowoduje tej wypłaty, mogła mocarstwa podnieść potrzebę przywrócenia międzynarodowej kontroli w Egipcie.

Co do spraw Konga i Angra Pequena dowiaduję się, że urząd kanclerski zajął już określone stanowisko względem planów angielskich. Mianowicie strony interesowane, towarzystwa, przedsiębiorcy otrzymali informacye, która opiewa: Nikt nie może przeszkodzić Anglii, żeby okupowała Waliszbę i północno-wschodnie wybrzeże Borneo. Jednak okupacya na papierze, uchwały same nie mogą mieć żadnego znaczenia. Zanimby faktycznie okupacya przyszła do skutku, nikt nie może tymczasem stawiać przeszkód rządowi i stacyom niemieckim. Jeżeli się tam będą takie osady znajdować w chwili, gdy Anglia zechce faktycznie przystąpić do okupacyi, to albo nie przyjdzie okupacya do skutku, albo też tylko w porozumieniu z Niemcami i z Europą. Osady zaś owe pozostaną zawsze pod opieką Niemiec.

Te odległe sprawy mają swoje aktualność dla Europy.

Taką samą sprawą jest powstanie w Yemen. Urzędowe biuletyny turkickej, lubo nareszcie przyznają, że cały kraj jest wzburzony, lecz zarazem głoszą, że jest to zaraza, idąca od powstania w Sudanie, a tem samem spada wina na Anglików. Jest to zupełna nieprawda. Relacye konsułów państw europejskich zupełnie inaczej rzeczy przedstawiają. Prócz w kilku miejscowościach nadbrzeżnych, nader nędznych, nigdy tam sultan władzy faktycznej, ani nominalnej nie posiadał. Niejedna wyprawa turkicka zaginęła tam po drodze, a wysłani od czasu do czasu wojenni i podatkowi komisarze turcy, o ile im się uda ludość zdzierać, o tyle też nienawidzą jej podsycają. Ludość ta, czysta rasa arabska, żyje w koloniach, których naczelnicy są zupełnie niepodlegli. Ludość nie uznaje sultana, o Mahdim albo nie wie, albo ma go za awanturnika, który jej nie obchodzi; z Sudanem niema ani narodowego ani religijnego związku; powstanie ogólne jest wpływem uczucia niepodległości i jeżeli jeszcze kiedyś rasa arabska, niegdys tak świetna i znacząca, ma się odrodzić, to zdaje się ruch ten tylko z Yemen wyjść może. O ile zaś jest on groźny nawet dla

nominalnego znaczenia kalifa w świecie muzułmańskim, o tyle jest i dla Europy aktualnym i mogłoby się zdarzyć, że któreś europejskie mocarstwo ruchowi temu w danym razie zechce pomocy użyć i spowodować utworzenie się tam nowego państwa i uznanie go przez Europę.

Najj. P. postanowieniem z 14 sierpnia b. r. zamianował radców sądu krajowego Ludwika Mutza we Lwowie i Edmunda Getzlingera w Czerniowcach, radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie, a radcy sądu krajowego w Przemysłu Hubertowi Freybergerowi nadał tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Sprawy Sejmowe.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o danu ze strony funduszu krajowego poręki dla udzielonej ze skarbu państwa bezprocentowej zaliczki na zasiewy ozime w kwocie 300.000 złr.

Wysoki Sejmie!
Najjaśniejszy Pan pragnąc w dobroci Swej przyjąć co rychlej w pomoc okolicom naszego kraju tego roku powodzią ciężko dotkniętym, raczył przezcazyć najwyższemu Cesarzowskiemu rozporządzeniem z dnia 28 lipca 1884 r. sumę 800.000 złr. ze skarbu państwa na wspomnienie pomienionych okolic.

Część tej sumy, a mianowicie kwota 300.000 złr. użyta być ma jako bezprocentowa pożyczka na zakupno zboża potrzebnego do dokonania zasiewów ozimych w okolicach powodzią zniszczonych. Zaliczka ta zwrotna jest w sześciu rocznych ratach, licząc od 1 stycznia 1886 r., a do wydania jej przywiązany został warunek §. 3 najw. rozp. z d. 28 lipca b. r., jak załącznik Nr 1, by fundusz krajowy przyjął na siebie gwarancję zwrotu.

Wobec zbliżającej się poręki zasiewów ozimych, nie chcąc opóźniać skutecznej pomocy, nie wahał się Wydział krajowy z wystawieniem dokumentu poręczającego imieniem funduszu krajowego punktualną spłatę zaliczki 300.000 złr., którego treść dosłowna w załączeniu podajemy.

Paragraf 5-ty wyż wspomnianego Rozporządzenia Najwyższego przyznaje pożyczkom wolność od stempla i należności prawnych; drugi ustęp przyznaje uwolnienie od opłaty tabularnej, gdyż w toku rzeczy zaszła potrzeba zabezpieczenia tabularnego; paragraf 6 ty wreszcie przyznaje egzekucyjną administracyjną przy ściąganiu rat zaległych.

Przytoczywszy przepis, które pośrednio lub bezpośrednio ubezpieczają fundusz krajowy od wydatków i strat z dania gwarancyi, Wydział krajowy odkładając do oddzielnego przedłożenia danie sprawy z użycia kwoty 300.000 złr. w. a. jako też z zarządzeń wywołanych klęską powodzi, ma zaszczyt niniejszem przedstawić tylko wniossek —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:
„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim zatwierdza porękę daną w dokumencie z dnia 27 lipca 1884 ze strony Wydziału krajowego imieniem funduszu krajowego dla udzielonej z c. k. Skarbu Państwa bezprocentowej zaliczki na zasiewy ozime w kwocie 300.000 złr. w. a.“

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim.
We Lwowie dnia 12 sierpnia 1884.

Marszałek krajowy:
Dr Mikolaj Zybkiewicz w. r.
Sprawozdawca:
Dr Józef Werescholński w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Akt poręczenia.
Wedle oznajmienia Jego Excellencyi Pana c. k. Namiestnika Galicyi, Filipa Zaleskiego, oświadczył Jego Excellencya pan Prezydent ministrów, i kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, że zaliczka w kwocie trzechsetkroć stu tysięcy (300.000) złr. w. a., jako część sumy przeznaczony z funduszu państwowego na zapomogi dla dotkniętych ostatnimi powodziami w Galicyi i Wielkiem Księstwie krakowskim, może być rozdzielona pomiędzy gospodarzy wiejskich potrzebujących pomocy, na zakupno potrzebnego zboża na zasiewy ozime za przyjęciem poręki ze strony galicyjskiego Wydziału krajowego, za całą zaliczkę w kwocie 300.000 złr. w. a.

Ponięważ obecnie Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Wielkiego Księstwa krakowskiego nie jest zwołany, przeto Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem krakowskim oświadcza niniejszem, że w nadziei sejmowego zatwierdzenia, przyjmuje w imieniu funduszu krajowego zupełną gwarancję jako poręczyciel i placący za punktualną spłatę powyższego kapitału trzechsetkroć stu tysięcy (300.000) złr. w. a., w terminach przez Wysoki rząd oznaczonych się mających.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem krakowskim.
We Lwowie d. 27 lipca 1884 r.

Marszałek krajowy:
Dr Mikolaj Zybkiewicz w. r.
Członek Wydziału krajowego:
Oktaw z Siemuszowy Pietruski w. r.
Członek Wydziału krajowego:
Władysław hr. Baden w. r.

Sprawy zagraniczne.

Anglia.

Parlament angielski odroczony został w czwartek po południu przez komisję królewską. Lord kanclerz odczytał przy tej sposobności następujące orędzie królowej:

Milordowie i panowie!
Zadowolony, z jakim zwykłe uwalniam was od dalszego pełnienia obowiązków sesyi parlamentarnej, nie dochodzi przy obecnej sposobnościowej zwykłej miary z powodu serdecznego żalu, że znaczna część waszych prac ustawodawczych nie otrzymała mocy ustawy.

Serdeczne stosunki istnieją ciągle między państwem mojem a wszystkimi innymi mocarstwami. Dyplomatyczne stosunki z Meksykim zostały znów przywrócone, i podpisany został tymczasowy układ mający na celu podjęcie rokowań względem zawarcia traktatu handlowego i w sprawie żeglugi. Ubolewam nad tem, że spełzły na niczem wszel-

kie starania reprezentowanych na ostatniej konferencyi mocarstw, aby znaleźć środki do przywrócenia w finansach egipskich tej równowagi, która jest ważnym czynnikiem dla dobrobytu i porządku. Starac się będą spełnić wiernie obowiązki, wypływające z obecności wojsk mych w Egipcie i mam nadzieję, że specjalna misya, którą postanowiliśmy wysłać do tego kraju, poinformuje mnie odpowiednio, jakich rad udzielić mam rządowi egipskiemu i jakie zarządzenia poczynić tam wypadalo.

Powaga państwa przywrócona została w kraju Basuto, a w uregulowaniu stosunków tego kraju poczyniono tak znaczne postępy, jakich tylko można było oczekiwać.

Konwencya zawarta z deputowanymi z Transvaal została już ratyfikowana. Ubolewam nad tem, że sytuacya w kraju Zulów jest niespokojna. Panowie z Izby gmin!
Dziękuję wam za liberalne starania, jakich dołożyliście w celu utrzymania instytucyi kraju.

Milordowie i panowie!
Z nie-mniejsem zadowoleniem spostrzegam, że liczba agraryjnych przestępstw w Irlandyi zmniejsza się, i że zaszło widoczne polepszenie w połniu tego ludu.

Jestem przejęta uczuciem wdzięczności z powodu pomyślnego roku, który wzięła spodziewać się, że złągzone zostaną ciężary, które tak długo i dotkliwie uciskały ekonomicznie przemysł kraju. Z prawdziwą więc radością udzieliłam sankcyi owej uchwały w sprawie ulżenia ciężaru długu narodowego przez konwersyę konsolów, uchwałę w sprawie uniesienia przepustki przy wyborach do rad gminnych, uchwałę przeciw przywiezieniu z zagranicy zaradliwych chorób na bydło i uchwałę w sprawie rozszerzenia godzin głosowania w miejscach wyborczych. Zamiarem moim jest zwrócić znów krótko uwagę waszą na doniosłą kwestyę reprezentacyi ludu, jak to już i w obecnej sesyi uczyniałam.

Cieszę mnie, że wśród licznych objawów zajęcia, jakie kwestya ta obudziła, spostrzegam dowody wierności dla tronu i poważania dla ustaw. Dowody te, przekonywują mnie, że o osiągnięciu wielkich celów narodowych tak przy tej jak i przy innej sposobności będziecie się starać zawsze w granicach porządku i rozstrojności — a jesto najlepszą rekwizyją uregulowania stosunków, które przy błogosławieństwie opatrności bożej przyćmić się może najwięcej do rozwoju pomyślności i swobod ludu tudzież siły państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 sierpnia.

Z powodu urodzin N. Cesarza Franciszka Józefa odbył się wczoraj wieczorem czaprzyk z muzyką. Orkiestra wojskowa obchodziła Rynek i ulice i dłuższy czas grała przed zastępą komendującego gen. Rambergiem. Dziś wesołnie zrana grała muzyka wojskowa podbudkę, poczem na Błoniach odprawiano została msza św. połowa, a następnie o godzinie 10ej w Katedrze, o czem pod. rubryka „Zjazd Czechów“ bliższe podajemy szczegóły.

Solenne nabożeństwo odprawione zostało dziś o godzinie 10ej rano, jako w dzień urodzin Cesarza Franciszka Józefa w synagodze starej, na które zgromadzili się członkowie Reprezentacyi zboru z swym prezesem p. Mendelsburgiem na czele i wielka liczba pobożnych. Towarzystwo rekodzielników pod przewodnictwem p. Mirtenbauma bardzo liczny brało udział.

Jenerał bar. Ramberg, zastępując jak wiadomo, obecnie głównodowodzącego w Krakowie ks. Windischgracza, który przedstawia Austryę w wielkich manewrach pod Carkiem Siołem. Jenerał Ramberg dowodził te manewrami, które obecnie odbywają się niemal oddzielenie w okolicy Krakowa. Uda on się do Wiednia 5go września dla powitania króla Serbskiego, a nie Rumuńskiego, jak się pierwotnie donosiło, do osoby którego przywołany został na czas wielkich manewrów na Morawie, które rozpoczną się w obecności N. Pana 9go września. Ks. Windischgracz powróci z Petersburga do Krakowa 29go sierpnia.

O wczorajszym ostatnim przedstawieniu opery lwowskiej, dla braku dań w dzienniku miejsca, sprawozdanie szczegółowe jesteśmy zmuszeni odłożyć na jutro. Wapomniemy tylko, że z powodu dzisiejszych urodzin N. Pana, rozpoczęło się ono bardzo pięknie, zastosowaną do okoliczności apoteozą, przyczem cały personal operowy mężi i żeński w strojach krakowskich i narodowych odśpiewał na scenie hymn „Boże wspieraj“, który publiczność wysłuchiwała stojąc. Pod koniec zaś przedstawienia śpiewane były kuplety na cześć gości czeskich, obecnych w teatrze w wielkiej liczbie. Kuplety te wzbudziły tak wielki zapal w widzach, że przedstawienie w teatrze zamieniono się w serdeczną manifestacyę gorących braterskich uczuć polskich dla Czechów.

Nagła śmierć. Michał Skoczek, tutejszy, lat około 70 letczy, stróż ogrodu na Skale, zakończył nagłe życie wczoraj po południu. Po skonstatowaniu śmierci przez Dra Wilkosa, lekarza miejskiego, odwieziono zwłoki Skoczka do Kliniki.

Ruch kapielowy. W Krynicy było według 7ej listy zdrowiej od rozpoczęcia sezonu do 8go b. m. 2340 osób na kuracyi, w Rozkowie do 18go b. m. 1315, w Luhaczowicach do 11go b. m. 1181 osób.

Reforma zakonu Dominikańskiego. Czasopismo Wiadomości kościelne donosi, że d. 9 b. m. przybył do Lwowa przewielebny O. Tomasz Anselmi, prowincyał OO. Dominikanów z Wiednia, będący zarazem wik. jen. dla prowincyi galicyjskiej. O. generał dominikański upoważnił go do odbicia wizyty kanonicznej we wszystkich domach tegoż zakonu, na co ma użyć 6 tygodni czasu, a to dla poczynienia pierwszych kroków, celem reformy tegoż zakonu w naszym kraju i założenia nowicyatu.

Dar. Cesarz udzielił z swej prywatnej skrzynki gminie Kobylnica ruska, w powiecie cieszanowskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Hr. Kalnoy w Berlinie. W d. 15 b. m. przejechał przez Berlin w podróży swej do Warzyny. Przybycie nastąpiło o g. 6 min. 5 zrana na dworzec przy Friedrichstrasse pospieszonym pociągiem wiedeńskim, do którego dołączony był wagon salonowy kolei północnej cesarza Ferdynanda. W wagonie znajdował się prócz hr. Kalnokiego jego sekretarz bar. Aehrenthal i służący. Ponieważ hr. Kalnoy przejechał z najściślejszym incognito, nikt nie przybył na jego przyjęcie i z tego powodu inspektor dworca wskazał przybyłemu dostojnikowi tak zwany „pokój adjutantów“, a odpowiadając go potem do powozu, którym zjechał do hotelu rzymskiego. Przy wstąpieniu podano do powozu hr. Kalnokiemu tę pełną aktów. Dwugodzinny pobyt w Berlinie zajęło pisanie korespondencyi. Przybywszy wczesnie na dworzec szczyński, rozmawiał hr. Kalnoy z inspektorem dworca, p. Hennicke, czego przedmiotem była berlińska kolej miejska. Hr. Kal-

noy wiedząc, że w Wiedniu jest zamiar zbudowania kolei miejskiej, dowiadywał się ciekawie o obszar, komunikacyę i dochody kolei miejskiej, i rzekł, że słyszał już wiele pochlebne o kolei miejskiej berlińskiej. Z Berlina udał się hr. Kalnoy austriackim wagonem salonowym aż do stacyi Hammermühle, gdzie ekwipaż hr. Bismarka z Warzyny czekać będzie. Odjazd z Berlina nastąpił o godzinie 9ej, przybycie do Warzyny nastąpi między godziną 5-tą a 6-tą po południu. Podróż hr. Kalnokiego zabierze razem 6 dni, pobyt u kanclerza 3 dni.

Malarz Munkacsy, jak donoszą dzienniki pezeńskie, zachorował niebezpiecznie. Artysta przeprowadził się kończąc nowy obraz „Chrystus na górze Kalwaryi“ i zapadł wskutek tego na rozdrażnienie nerwowe w najwyższym stopniu.

Chrzest germanizatorski. W jednej z dzielnic polskich, zostających pod berlem pruskim, objął jak donosi Kurjer Poznański, posadę wikaryusza kapłan Polak, w którego nazwisku znajdowały się litery „Z“ i „L“, mianowicie nazywał się Żyłacz. Kiedy przybył z wizytą do landrata — nieomieszkał urzędnik ten oświadczyć mu, że wszystko byłoby dobrze, gdyby tylko w nazwisku jego nie było tych niepotrzebnych punktów i „cedillów“ — tak nazywał landrat kreski nad „L“. Niezadługo przybył landrat do X. Żyłacza z wizytą i to jedynie w tym celu, aby go spowodować do zamienienia nazwiska Żyłacz na Zyllatz (nad y dwie kropki); co więcej, radził mu, aby Z zamienił na S, a „y“ na „i“ i aby odtąd nazywał się „Sillatz.“ Dowodził nadto p. landrat, iż X. Żyłacz już w gimnazjum pisanym był „Zyllatz“ i że dyspensę z Berlina przysłała dla niego pod nazwiskiem „Zyllatz.“ Na ukoronowanie tego dzieła otrzymał niebawem X. Żyłacz od landrata list, na którym nazwisko jego napisane było według życzeń p. landrata „Sillatz.“ Różnie X. Żyłacz i leżni krewni żyją na Kaszubach, wszyscy nazywają się Żyłaczami, a oto ksiądz z rozkazu landrata, a jeśli prawdę mówić, to i z rozkazu ministerstwa pruskiego, ma przejść tak straszliwą metamorfozę i z Żyłacza zostać „Sillatzem.“ Fakt ten, dodaje Kurjer Pozn., brzmi, jak gdyby wyjęty był z dziejów mandarynów chińskich — niestety jest on prawdziwy i autentyczny, a wydarzył się w ostatnich tygodniach. W Prusach nie wolno nazywać się Żyłaczem!

Rozwody. Dzienniki francuskie podają listę osób, które, korzystając z prawa o rozwodach, wniosły podania i z niecierpliwością oczekują chwili uwolnienia z więzów małżeńskich. Jeden z pierwszych jest literat francuzki, Mario Uchard, pragnący zmienił separacyę na rozwód. Dalej, kompozytor, Camille St. Saens, który od kilku już lat porzucił żonę, z powodu... że nie umiała należeć do gotowad. Również żona rozwodu baronowa de Kaula, której Sardou użył jako model kobiety-śpięzia salonowego w „Dorze.“ Książę Beaufremont prosi o rozwód z powodu małotrawstwa żony. W końcu weszło podanie pani Sarterre znaney z awanturczego życia i w sposób niezbyt poehlebny uwiecznoney przez Daudeta w powieści „Królowie na wygnaniu.“

Rosliny rybożercze. Znałe już były przyrodnikom rośliny owadożercze, które wychywały liśmii małe owady i nakasztł pajków, wszystkie z nich żywotne soki wysysały. Obecnie p. G. Simms profesor uniwersytetu oksfordzkiego odkrył roślinę wodną, która żywi się — rybami; daleko sięgającymi i pływającymi po powierzchni wody rozgałęzionymi, chwytła ona małe rybki i zabija je. Jeden egzemplarz tej rośliny, która nazwał Utricularia vulgaris umieścił w kadzi, do której wpuścił pewną ilość młodych rybek. Po sześciu godzinach obliczył, iż tużin tychże padło ofiarą żarłoczności niezwykłego wroga.

Wpływ gorąca na wzrost włosów. Podróżnik Przewalski, który wycieczkami swemi w głąb Azyi zyskał sobie rozgłos poważnego i wiarogodnego badacza, zrobił podczas ostatniej swej wyprawy ciekawą spostrzeżenie. Wraz z kilkoma towarzyszami od był podróż przez pustynie podczas strasznych upałów. Temperatura piasku rozróżnionymi promieniami słonecznymi dochodziła do 62 1/2°C., podczas gdy term. w cieniu wazywał 35°, a w nocy zaledwie o kilka stopni opadał. Podczas tej nużającej podróży, Przewalski i jego towarzysze spostrzegli, że im włosy na głowie oraz w wosach i brodzie rosły nader obficie i nadzwyczaj prędko. Jeden z nich, młody kozak, który opuszczając strony rodzinne miał niewieście lice, bez śladu zarostu, przebywszy pustynie wśród tych niezwykłych upałów, ujrzał twarz swoją ozdobioną sumiastym wosem, i poważną brodą. Wpływ gorąca na wzrost włosów został tym sposobem niezaprzeczony stwierdzony; na nieszczęście wśród wyprawy nie było ani jednego lysy, nie można było zatem stwierdzić, czy i lysin wśród rozpalonych pustyni azyatyckich na nowo porastają. Amatorowie mogliby tej gorącej kuracyi spróbować, bez pomocy azyatyckich promieni słonecznych. Mamy już przyrządy do sztucznego wyługania jajek, nie trudno byłoby urządzać elegancje piecy, w którychby lysi ratunku szukali.

Miasto zapadłe w ziemię. W miesiącu Nortwich zdarzyła się w tych dniach przerażająca katastrofa. Miasto jest wybudowane nad rozległymi kopalinami soli. Naraz w wielu domach poczęły belki w dachach trzeszczeć i mury chwiać się, mieszkańcy strwożeni opuścili mieszkania i schronili się na pobliskie wzgórze i w ich oczach jedna z większych miejskich budowli, w której mieściła się fabryka powozów, poczęła powoli zagłębiać się w ziemię, tak, że wczoraj tylko szczyt wieżycy wystawał po nad poziom, która cała budynek pochłonęła. Ten sam los czeka i inne domostwa tak, że wszyscy mieszkańcy pozostali bez dachu i muszą gdzieindziej szukać sobie schronienia.

Przyszły stan powietrza. Według istniejącego w Europie rozdziału powietrza, prawdopodobnym jest w najbliższych dniach szereg pogodnych, ciepłych dni, przy lekkim powiewie północno-wschodniego i południowo-wschodniego wiatru.

Wiadomość policyjne. Wczoraj po południu Józef Stojka spadł z balkonu 1go piętra pod L. 28 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu i doznał uszkodzenia głowy i nogi. Odwieziono go do szpitala.

W policyi złożono książkę do nabożeństwa p. t. „Oltarzyk“ na której podpisani jako właściciele Wojciech Wołoch z Tuczani dolnej i Jan Reszutko, a którą znalazł wczoraj rano na placu Szczępańskim Izak Grubner z Witkowie.

Groby królewskie. Grób zasłonięty (w krypcie na Starej, Grób Skargi (n. św. Piotra), oraz Skarbee katedrały i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa z zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Rzemysłowe w gmachu Franc. szkłańskim otwarte oddziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatom.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium maius) wiedzac można oddziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta oddziennie od godziny

11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpnia.

— D. 16go i 17go sierpnia pogodnie; d. 16go term. od 5-8 doszedł do 19;6; d. 17go od 7-5 do 20-0 C. Barometr prawie się nie zmienił; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 746-5 millim., term. 10-0 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 19go sierpnia: śś. Benigny p. 1 Sebald w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Daczyńskiego „Dumki ukraińskie;“ Pocięchy „Przy studni“ i „Przed dworkiem;“ Zawieskiego „Sen,“ „Para śpiawaków,“ „Meistofeles,“ „Europa,“ „Azya,“ „Ameryka“ i „Aryka.“

Nr. 33 Przeglądu Lekarskiego zawiera: Mikulicz: Przyczynę do nauki o leczeniu ran (dok.). Koehler: Poгляд na sposoby operowania przerosłego migdalka polykowego. (Vegetationis adenoid. tonsillae pharyngae). (dok.) Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze. (kwasniki): Zjazdy: Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Przewodnika gimnastycznego (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, wychodzącego we Lwowie pod redakcyą Dra Tadeusza Żulińskiego) opuścili prasę Nr. 8 z sierpnia r. b. i zawiera: Na powitanie czeskich Sokolów. W jakiej mierze szkoła powinna się zajmować wychowaniem obywatelskim i w jaki sposób ma to zadanie spełniać. Zarys ćwiczeń na skoczni (c. d.). Gimnastyka w szkołach średnich w Galicyi. Sprawy Towarzystw gimnastycznych zagranicznych. Kronika.

Jubileusz 56go pułku piechoty.

Podając dzisiaj dokończenie sprawozdania z jubileuszu 200-letniego istnienia pułku 56go piechoty, musimy wspomnieć o bankiecie dla żołnierzy, mianowicie dla 1 i 2go batalionu, jaki się odbył we fortyfikacyach okalających mogiłę Kościuski. Przedwzrostkiem należy wyznać otwarcie, że u niemo udekorowanemu kopiec ten ładnie, iż przybrał przechoźdo wszelkie oczekiwania. Na drodze wiodącej od Zwierzynca do fortyfikacyi, urządzona bramę tryumfalną, udekorowano, również obiedwie bramy prowadzące do fortów. Po obu stronach bram pomieszczano tarce, na których wypisane były wszystkie bitwy, w których pułk brał udział. Chorygwie o barwach monarchii, o barwach polskich i o barwach miasta powiewały wszędzie. Bankiet odbył się przed przystrojonem wspaniale w emblemata wojskowe popiersiem cesarskiem, a w czasie tym grała orkiestra 20 pułku.

O godzinie 3 po południu w wielkiej sali hotelu Saskiego odbyła się uczta, na którą zebrało się około 200 osób, tak oficerów jak zaproszonych dostojników. Przygrywała orkiestra smyczkowa pułku. Na pierwszym miejscu zasiadł J. Ex. X. Biskup Dunajewski, a z obu stron jego JE. jenerał Ramberg i właściciel pułku mp. Baumgarten. Pierwszy toast, na cześć Najj. Pana, wniósł jenerał Baumgarten, po nim JE. jenerał Ramberg podniósł świętą przeszłość pułku, wnosząc zdrowie oficerów. Pułkownik Kirsch dziękując za pochlebne słowa jenerałów Rambergowi, a następnie X. Biskupowi za zaszczyt, sprawiony pułkowi, odprawieniem muzyki polowej, dziękując także wszystkim obecnyim gościom. Jenerał Baumgarten, odczytawszy telegram od ks. Windischgracza, wnosi zdrowie, tego sercem i myślą tu obecnego przełożonego. X. Biskup Dunajewski wypowiada radość swą z powodu znajdowania się w kole wojskowych i podnosi, że na pozór zdawałoby się, iż są to dwa przeciwne bieguny, gdy tymczasem znajdują się one na linii kolowej, a tem samem się stykają.

Podnosi analogię między wojną a walką, jaką Kościół prowadzi; wzywa do miłości ojczyzny i miłości teki, któremu zaprzysiężono wierność. Posłuszeństwo i poświęcenie się, oto dwie enoty, wspólne tym dwom stanom. Mówiąc o dzielności armii, X. Biskup wznosi jej zdrowie! Prezydent miasta Dr Weigel wniósł zdrowie oficerów 56go pułku, podnosząc sympatyę, jaką ten pułk cieszy się w Krakowie. Jenerał Baumgarten wreszcie, powołując się na historję pułku, wznosi zdrowie pułku, który nigdy nie zaginie!

Uczta zakończyła się o godz. 6 m. 15.

Cześć w Krakowie.

Pierwszy dzień pobytu Czechów w Krakowie, zakończył się koncertem muzyki „Sokola“ koflińskiego w ogrodzie Strzeleckim, a następnie zabawa, połączoną z tańcami, w sali Towarzystwa strzeleckiego.

Na koncert, którego część dochodu przeznaczona była na cele dobroczynne, zgromadziła się bardzo wielka liczba słuchaczy. Koncert przyniósł przeszło 400 złr. dochodu. Muzyka „Sok

